Protokół z XXVII Zgromadzenia Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego ” z dnia 12 czerwca 2018 roku

Zgromadzenie Związku otworzył Jacek Karmiński-Przewodniczący Zgromadzenia Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego, Wójt Gminy Lipno.

Przewodniczący Zgromadzenia: Szanowni Państwo otwieram XXVII Zgromadzenie Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego. Serdecznie witam Panów Burmistrzów, Panów Wójtów, Pana Przewodniczącego Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego wraz z pracownikami, Panią Główną Księgową. Serdecznie witam Prezesa MZO z pracownicami. Szanowni Państwo, jesteśmy w nowej sali. Po raz pierwszy tutaj bez mikrofonów. Kameralniej niż zazwyczaj. Jeżeli Państwo pozwolicie, to resztę posiedzenia będę prowadził na siedząco. Otrzymaliście Państwo zawiadomienie o dzisiejszym Zgromadzeniu wraz z dodatkowym pismem informującym o zmianie w porządku obrad. Ponieważ pismo zostało dostarczone w terminie, ten zmieniony porządek obrad na ten moment, jako propozycja do Państwa akceptacji obowiązuje. Nasze obrady są prawomocne, ponieważ uczestniczy w nich 13 uprawnionych do głosowania przedstawicieli Gmin. Wszystkie nasze decyzje będą prawomocne. Czy są uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę.

Pan Jacek Nowak, Burmistrz Krzywinia-Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Proponuję wykreślić projekt uchwały dotyczący rozpatrzenia skargi na Przewodniczącego Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego. Z uwagi na to, że skarga złożona jest z dwóch części, do jej rozpatrzenia potrzebujemy więcej czasu. W związku z tym skarga ta nie została rozpatrzona przez Komisję Rewizyjną.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Dziękuje bardzo Panu Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej. Czy w sprawie dotyczącej wycofania tego punktu z porządku obrad są jakieś wątpliwości, pytania? Jeżeli nie ma to proszę o przegłosowanie. Będziemy przegłosowywać wykreślenie z porządku obrad w punkcie 7 podpunktu 3. Kto jest za wycofaniem podpunktu 3 z porządku obrad? Proszę o podniesienie ręki.

Za - 11

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Dziękuje. Stwierdzam, że podpunkt 3 z punktu 7 został wykreślony z porządku obrad. W związku z powyższym porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Stwierdzenie prawomocności obrad
3. Przyjęcie porządku obrad
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia
5. Informacja Przewodniczącego Zarządu Związku
6. Interpelacja i zapytania członków Zgromadzenia
7. Podjęcie uchwały w sprawach

1) Zatwierdzenie sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Związku za 2017 rok
2) Udzielenie absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego z tytułu wykonania budżetu Związku za 2017 rok

8. Uzgodnienie projektu zmian w statucie Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego
9. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania
10. Wolne głosy i wnioski
11. Zakończenie posiedzenia

Kto z Państwa jest za tym, aby zmieniony porządek obrad przyjąć, proszę o podniesienie ręki.

Za - 13

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Stwierdzam, że porządek obrad po zmianach został przyjęty jednogłośnie. Kolejny nasz punkt przyjęcie protokołu z poprzedniego Zgromadzenia. Czy mają Panowie uwagi do przedłożonego protokołu z poprzedniego naszego Zgromadzenia? Jeżeli nie ma, to proszę o jego przyjęcie. Kto jest za przyjęciem protokołu z 26 posiedzenia Zgromadzenia Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego" proszę o podniesienie ręki.

Za - 13

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Stwierdzam, że protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty jednogłośnie. Bardzo dziękuje. Jesteśmy w punkcie 5; Informacja Przewodniczącego Zarządu Związku. Bardzo proszę Panie Przewodniczący.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Może zacznę nietypowo od pytania, na które może nie w tej chwili odpowiemy. Do tej pory odbywaliśmy nasze Zgromadzenia korzystając z gościnności Pana Prezydenta, w sali sesyjnej Urzędu Miasta Leszna przy ulicy Karasia. Tamta sala bez wątpienia była bardziej komfortowa, natomiast uciążliwością była możliwość, a raczej niemożliwość zaparkowania. Pytanie jest następujące Czy na przyszłość uważacie Państwo, że lepsza jest możliwość zaparkowania, ale odbywania w takich warunkach nie do końca komfortowych w tej sali, czy też mamy wrócić do zgromadzeń na Karasia korzystając z uprzejmości Pana Prezydenta? Może to na końcu uzgodnimy. W wolnych głosach i wnioskach do tego tematu wrócimy.

Teraz postaram się syntetycznie przekazać informację. Jeżeli chodzi o działalność systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, właściwie nie wydarzyło się nic istotnego. Nasze zadania są bardzo precyzyjnie określone i jest ich niewiele, natomiast skala jest bardzo duża

ważna. Ciągle staramy się poprawiać jakość świadczonych przez nas usług, z korzyścią dla właścicieli nieruchomości. Staramy się być elastyczni i tak interpretować przepisy żeby iść jak najdalej na rękę właścicielowi. Mimo to oczywiście zdarzają się ciągle reklamacje, skargi, ale przy trzystu tysiącach miesięcznie usług odbioru odpadów- (mniej więcej tyle miesięcznie świadczymy usług), siłą rzeczy muszą zdarzać się skargi i reklamacje. Jest ich niewiele, poniżej jednego promila, ale ciągle się zdarzają i na pewno będą się zdarzać. Większość tych skarg dotyczy:, Dlaczego nie odebrano odpadów lub dlaczego nie dostarczono odpowiedniej liczby warków w zamian za odebrane odpady zebrane selektywne. Część tych skarg jest nieuzasadniona, natomiast nadal zdarzają się też uzasadnione. Posiłkujemy się kamerami, zapisami z gps-u i te skargi staramy się niezwłocznie, odwrotnie, nawet tego samego dnia rozpatrywać, wyjaśniać, żeby, jeżeli firma się przyzna, że było to ewidentnie z jej winy mogła naprawić swój błąd i tego samego dnia ewentualnie dnia następnego usługę odbioru odpadów zrobić. Część skarg niestety jest dosyć problematyczna, a chodzi o nieodebranie odpadów w sytuacji, gdy jest uniemożliwiony albo bardzo utrudniony dojazd do nieruchomości. Jak Państwo wiecie, mamy w tej chwili nasilenie remontów dróg, budowy kanalizacji. To powoduje określone utrudnienia w dotarciu do nieruchomości. O ile jeszcze mieszkańcy mogą dojechać samochodami osobowymi do swoich nieruchomości, o tyle jest to utrudnione kilkutonową śmieciarką. Oczywiście firmy transportowe mają pilny obowiązek zorganizować zastępczy odbiór odpadów i poinformować o tym sposobie właścicieli nieruchomości, ale są czasami niedoskonałości, ponieważ nie możemy wymagać żeby firma zawiadamiała za potwierdzeniem odbioru albo za podpisem na liście, informacji, że ze względu na zamknięcie czasowe drogi, odpady będą odbierane z narożnika ulicy. Tym bardziej, że to się zmienia, bo czasami ulice są remontowane odcinkami. Nie można określić dokładnie terminu zamknięcia ulicy bądź rozpoczęcia robót. Często te reklamację są trudne dla nas do rozpatrzenia. Generalnie staramy się sobie z tym poradzić. Gdy skarga jest uzasadniona, nakładamy na firmy wywozowe kary wynikające z umowy i niestety muszę powiedzieć, że kwota nałożonych kar za 5 miesięcy jest to kwota sporo wyższa niż zaplanowana w budżecie, uwzględniając upływ czasu. Może na następnym zgromadzeniu będziemy prosili Państwa o zmianę w budżecie, zwiększając dochody z tytułu nałożonych kar na przedsiębiorstwa odbierające odpady. Tutaj też wspomnę o naszej elastyczności, co czasami obraca się na naszą niekorzyść. Podam bardzo charakterystyczny przykład, bo to często jest problematyczne. My nie odbieramy odpadów zielonych bezpośrednio z nieruchomości w ramach systemu. Oczywiście wszystkie firmy wywozowe mają obowiązek odebrać odpady zielone z nieruchomości, ale na zasadach komercyjnych. To wygląda w ten sposób, że firmy sprzedają worek chyba za 5 złotych. W ramach ceny tego worka jest odbiór i zagospodarowanie odpadów z odbiorem na telefon. I to jest realizowane, natomiast nie świadczymy tej usługi w ramach opłaty comiesięcznej, ponoszonej od mieszkańca nieruchomości. Zdajemy sobie sprawę, że jeżeli ktoś kosi trawę lub jest po burzy, liście i trawa są na chodniku pozamiatane, jakaś garść liści większa lub mniejsza trafi do odpadów zmieszanych. Tej nieznacznej ilości, mówiąc kolokwialnie się „nie czepiamy". Niestety stało się to przedmiotem wykorzystywania przez niektórych właścicieli nieruchomości. Firmy wiedzą, że jeżeli w odpadach zmieszanych są odpady zielone mają ich nie odbierać i nie odbierają. Natomiast do nas telefonują mieszkańcy: Proszę Pana, ale były tylko dosłownie 2-3 listki i jedna gałązka. No to my odwrotnie, do firmy wywozowej, dlaczego nie odebraliście

odpadów? Bo odpadów zielonych było dużo więcej. Pani przysięga, (mam ostatnią sytuację na myśli), że tylko 2 listki i gałązka. Firma się ugięła i wróciła, ale ostatecznie odpadów nie odebrali, ponieważ okazało się, że tych odpadów było ponad pół kosza. Tutaj też nie ukrywam, że denerwują się obsługi śmieciarek, co to znaczy „nieznaczna ilość". Dla jednego nieznaczna ilość to garść, a dla innych jak na tonę odpadów jest 100 kg zielonych to jest to nieznaczna ilość. Więc tutaj też dochodzimy do pewnych absurdów. Przekazaliśmy, że jeżeli nie wiecie ile to jest nieznaczna ilość, to w rozumieniu Związku i tak proszę to interpretować, weźcie sobie pudełko o pojemności 5l i jeżeli te odpady zielone się zmieszczą w tym pudełku to to jest nieznaczna ilość, którą należy odebrać. Jeśli powyżej 5l·i nie mieszczą się w pudełku to należy nie odbierać. Ale to już są takie paradoksy, absurdy. Coś nowego w porównaniu z tym, co się działo przez ostatnie lata, to jest program pilotażowy, który Państwo uchwaliliście na ostatnim Zgromadzeniu. Został uruchomiony, udało nam się go wdrożyć i przekonać znaczącą ilość właścicieli nieruchomości zamieszkałych, do przystąpienia do tego programu. Były z tego tytułu plusy, bo wszyscy, którzy przystąpili i zawarli umowy, otrzymali pojemnik brązowy na bioodpady. Minusy polegały na tym, że rozrzedziliśmy częstotliwość odbioru odpadów. Do tej pory były odbierane co tydzień odpady zmieszane. Teraz są odbierane, co 2 tygodnie, a w tych wolnych terminach są odbierane odpady bio. Tutaj chciałbym podziękować Panu Burmistrzowi Czwojdzie, za umożliwienie w gminie, która jest dla nas statystyczną ·i najbardziej reprezentatywną. Że mogliśmy w tej gminie ten program przeprowadzić. No i za zaangażowanie, że przekonał mieszkańców, począwszy od Rady przez Sołtysów żeby się w to zaangażowali. Bo efekty są. Już po kilku miesiącach funkcjonowania programu pilotażowego pewne wnioski tendencje i trendy nam się nasuwają. Oczywiście na pewno nie ostateczne, bo musimy przynajmniej pełen rok lub więcej testować we wszystkich porach roku, ale pewne wnioski, bardzo wstępne i pewne tendencje można omówić, a szerzej powie Pan Robert Lewusz jak wygląda realizacja programu pilotażowego. Są dla nas pewne zaskoczenia, o których powie Pan Robert, ale nadal podtrzymuję i jestem jeszcze bardziej przekonany, że dane z programu pilotażowego będą miały kapitalne znaczenie w organizacji systemu zbiórki bioodpadów na terenie całego Związku. Wprowadzenie od 1 stycznia 2020 roku zbiórki bioodpadów spowoduje utrudnienia (nie mówię o zwiększonych kosztach). Przede wszystkim rozjadą nam się częstotliwości odbioru odpadów. Do tej pory staraliśmy się to robić w najbardziej przejrzysty sposób. To znaczy, że wystarczy jak mieszkańcy zapamiętają, że odpady zmieszane mają odbierane np. w każdy poniedziałek miesiąca, a odpady selektywne zbierane w 3 środę miesiąca itd. Było to łatwe do zapamiętania bez sprawdzania w harmonogramie. Niestety wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia 2020 roku będziemy musieli przejść na system dat, czyli będą informację, że z danej ulicy odpady są odbierane np. 1 sierpnia itd. Odpady segregowane w takich i takich datach. Jest to związane z tym, że jeżeli zorganizujemy system tak jak funkcjonuje program pilotażowy, to oznacza, że z nieruchomości indywidualnych będziemy odbierać na przemian, co 2 tygodnie odpady zmieszane i co 2 tygodnie odpady bio, a z nieruchomości wielolokalowych, to już wynika z samej ustawy, będziemy musieli przynajmniej w okresie od kwietnia do października odbierać, co tydzień odpady zmieszane i odpady bio. Nam się to rozjedzie i dlatego przejdziemy na system dat. Tutaj przymierzamy się i zakładamy, że wdrożymy za Państwa oczywiście zgodą, (jeżeli Państwo zaakceptujcie to, w wydatkach budżetu na rok już chyba 2019, ewentualnie 2020) zakupienie oprogramowania-

aplikacji, gdzie każdy, kto ma dostęp do Internetu będzie mógł na bieżąco sprawdzać konkretną, należącą do niego nieruchomość. Kiedy i jakie odpady będą odbierane. To jest dość popularny system i każdy, kto ma telefon nowszej generacji będzie mógł z tego skorzystać. Będzie można ustawić sobie przypomnienie, dzięki któremu wyświetli się, że jutro są odbierane odpady konkretnego rodzaju. Chciałbym jeszcze jedną rzecz powiedzieć na temat projektu realizowanego wspólnie z Miejskim Zakładem Oczyszczania. Dotyczy zagospodarowania kompostu. MZO produkuje bardzo dobrej jakości kompost, który nazywa się polepszaczem gleby. Jest na to stosowana decyzja ministra rolnictwa, która mówi, że jest to polepszacz gleby i może być stosowany właściwie na każdą roślinę, na każdą uprawę, oczywiście z pewnymi ograniczeniami do iluś tam kg na hektar czy m^2. Jest bardzo dobrej jakości. Ja go oglądałem i powiem, że nie widzę różnicy między tym, co kupuje się za kilkanaście złotych w supermarkecie, jako ziemię ogrodową, a tym, co produkuje MZO. Wynika to z tego, że odbieramy odpady zielone za pośrednictwem PSZOK-ów i te odpady są czyste. Nie ma tam żadnych worków, gruzów, popiołów itd. Jest tego dużo i nie ukrywam, że MZO ma pewne problemy z zagospodarowaniem tego, nawet za 20 złotych za tonę, ale z własnym odbiorem. Ludzie po prostu o tym nie wiedzą, więc chcemy w ramach programu edukacyjnego, przekonać mieszkańców, że to, co przywożą w formie odpadu zielonego do PSZOK-u nie trafia w czarną dziurę, ale z tego można wyprodukować fajny produkt, który można potem wykorzystać pod trawnik, nawet pod uprawy warzywne, kwiaty itd. Robimy coś takiego, że zawieramy umowę-zlecenie z Miejskim Zakładem Oczyszczania, gdzie zlecimy wyprodukowanie 20 tysięcy worków z tym kompostem i w ramach programu edukacyjnego będziemy go rozdawać na wszystkich naszych PSZOK-ach nieodpłatnie, jako informacja, że przywiozłeś odpady zielone a w zamian za to otrzymujesz nawóz organiczny, na którym możesz sobie uprawiać kwiatki, trawniki itd. Nie ukrywam, że z jednej strony ma to być wyedukowanie-informacja do społeczeństwa, że z odpadów można coś sensownego zrobić, a z drugiej strony wypromować produkt, który MZO mógłby w przyszłości sprzedawać już po cenach komercyjnych. Zakładam, że dużo niższych niż w supermarkecie. Żeby ludzie o tym wiedzieli i zakładam, że w przyszłości MZO z tego będzie otrzymywało określone przychody, a to być może wpłynie na niższe stawki za zagospodarowanie innych odpadów. Taki jest nasz pomysł. Na koniec powiem, że koszt będzie wynosił około 60 tys. złotych.

Na ostatnim Zgromadzeniu Państwo zobowiązaliście Zarząd do przygotowania i wysłania do Prezesa Rady Ministrów pisma wnioskującego, ze szczegółowym uzasadnieniem merytorycznym, żeby wycofać się w jakiś sposób z tego nieszczęsnego rozporządzenia Rady Ministrów podwyższającego drastycznie stawki opłat za składowanie. Chodzi o to, co Pan Prezes MZO w grudniu prezentował, że w wyniku rozporządzenia, w ciągu 3 lat wzrosną koszty Miejskiego Zakładu Oczyszczania z tytułu opłaty marszałkowskiej z około 2,3-2,5 mln złotych za rok 2017 do blisko 13 mln złotych w roku 2020 i następnych. Oczywiście MZO będzie zmuszone te koszty przerzucić na Związek, a Związek na mieszkańców. Szacujemy, że stawka wzrośnie około 3-3,5 złoty od osoby tylko z tego tytułu, niezależnie od innych kosztów. Pismo przygotowaliśmy i wysłaliśmy. Po mniej więcej miesiącu otrzymaliśmy odpowiedź z kancelarii Prezesa Rady Ministrów z informacją, że nasz wniosek został przekazany do Ministra Środowiska, którego zobowiązano do udzielenia odpowiedzi.

Mija już chyba pół roku i odpowiedzi nie ma. Trochę będę złośliwy, ale powiem, że widocznie w Warszawie obowiązuje inny kodeks postępowania administracyjnego. Parę słów o finansowej sytuacji Związku. Uważamy, że jest dobra. Za ubiegły rok wypracowaliśmy, jako Związek ponad 4 800 000 mln złotych nadwyżki budżetowej. Szacowaliśmy, że będzie ona mniejsza i wyniesie plus minus 3 mln złotych. Przy tej strategii, którą Państwo przyjęli, że zmiana stawki będzie następowała, co 3 lata a więc w 1 roku nadwyżka, w 2 roku zero lub niewielka nadwyżka, a w 3 roku strata, która będzie pokryta z nadwyżki z lat ubiegłych. Wypracowana nadwyżka jest większa niż szacowaliśmy. Nie do końca z tego tytułu mam satysfakcję, ponieważ to świadczy o tym, że nie do końca poprawnie oszacowaliśmy nasze koszty i przychody. Koszty były niższe od zakładanych, a to wynika z dwóch sytuacji. Odpady zmieszane zostały prawie na tym samym poziomie. Dokładnie ich masa zmalała, o 0,5 %. Wzrosła masa odpadów segregowanych u źródła o kilkanaście procent i to bardzo cieszy. Przypomnę, że za zagospodarowanie odpadu zmieszanego płaciliśmy w zeszłym roku 282 złotych, a za odpad segregowany 1 złoty, więc to miało wpływ na mniejsze koszty. Nie ukrywam też, ze byliśmy przygotowani na to, że w 2 półroczu 2017 MZO zaproponuje nam wyższą stawkę za zagospodarowanie, ale udało się wynegocjować, że stawka została na tym samym poziomie przez cały rok i to są też niższe koszty. Z drugiej strony nie doszacowaliśmy też naszych przychodów. Liczyliśmy się z tym, że w związku z pewnym zamieszaniem i informacją dla ponad 50 tys. właścicieli nieruchomości, że nastąpi zmiana stawek ludzie będą płacić z opóźnieniem będzie jakaś dezorientacja itd. W związku z tym przychody będą niższe niż te 95 % zakładane. Jak się okazało te przychody w stosunku do wymiaru były, ponad 100 %, czyli otrzymaliśmy więcej dochodów z tytułu opłaty niż gdyby 100 % zobowiązanych wpłaciło zobowiązana za 2017 roku. Oczywiście to nie wygląda tak, że wszyscy w 2017 rok wszystko zapłacili. Zadłużenie na koniec 2017 oscyluje w granicy 5 mln złotych. Dzięki Pani Księgowej dzięki zatrudnieniu kolejnych osób bardzo nam się poprawiła ściągalność. Również przez Urzędy Skarbowe przez komorników sądowych ściągamy zaległości z lat ubiegłych. Już od jakiegoś czasu łączne zadłużenie nie rośnie. To skutkuje tym, że na koniec maja mamy mniej więcej 97 % ściągalności opłat. Gdy do tego doliczyć nadpłaty, to mamy 98 %. Od 1 lipca 2013 roku licząc, otrzymaliśmy 98% tego, co nam się należało. Nie wiem czy ten wynik się uda poprawić. Jednocześnie rośnie nam wymiar. Ciągle przybywa mieszkańców. Już chyba w kwietniu lub w maju przekroczyliśmy 221 tys. Mamy też coraz więcej przedsiębiorców. Zobowiązujemy ich lub też sami się zgłaszają. To są, przede wszystkim wyniki naszych. działań, tj. kontroli, że wzrasta nam liczba ludności, a tym samym wymiar opłat, które nam się należą. Także, to jest przyczyna naszej wysokiej nadwyżki. Powiem tylko parę słów na temat pierwszych miesięcy 2018 roku. Za te 5 miesięcy również mamy ponad 100% tego, co nam się należy w postaci dochodów z opłat. To się prawdopodobnie zmieni w dalszych okresach na minus, ale obecnie to jest bardzo dobry wynik. Koszty mamy, co prawda wyższe, chociażby z tytułu wzrostu opłaty za zagospodarowanie z 282 złotych, na 300 złotych, ale i tak dzięki tym wysokim dochodom mamy za 5 miesięcy około 1.700.000 złotych nadwyżki. Mówię o tym, dlatego, że w piątek 15 jest Zgromadzenie Wspólników MZO w tym samym składzie i wiem, że tam pewne kontrowersje może wzbudzić plan finansowy na rok 2018, gdzie MZO zakłada dość wysokie koszty związane z opłatą marszałkowską, które nie zostały do końca uwzględnione w opłacie za zagospodarowanie,

którą ponosi Związek. W związku z tym na 2019 rok my jesteśmy przygotowani, żeby MZO może nie do końca, ale wyszedł na prostą, żeby tę stratę zniwelować. Jesteśmy, przynajmniej na dzień dzisiejszy, co wynika z szacunków, gotowi przyjąć wysokość stawki za zagospodarowanie odpadów zmieszanych nawet na poziomie 400 złotych. Obecnie obowiązuje 300 złotych. Powiem tylko, że MZO zawsze się raczej plasowało w górnej półce stawek oferowanych przez RIPOK-i. W tej chwili 300 złotych to jest już poniżej średniej. Mówi się ciągle, że stawka po uwzględnieniu tych wszystkich uwarunkowań związanych z ograniczeniem składowania odpadów wysokokalorycznych czy z opłatami za składowanie, sprawi, że w RIPOK-u 500-set złotowa stawka nie powinna nikogo dziwić. Wszyscy twierdzą, że opłata od mieszkańca przy naszej przyjętej metodzie, powinna wynosić w granicach 18-20 złotych. Na razie nie chcę o tym mówić. To nam powie rok przyszły. O tej porze będziemy już po ogłoszeniu wszystkich przetargów na transport. Ponieważ dojdzie również odbiór bioodpadów, więc stawki będą znacząco wyższe. Jaka nam stawka wyjdzie, o tym będziemy wiedzieli, myślę, że we wrześniu-październiku 2019 roku. Też taka uwaga do Państwa. Jeżeli by nam wyszła na przykład stawka rzeczywiście 18 złotowa, czyli to jest 50% wzrostu w porównaniu do obecnie obowiązującej to czy ze względów politycznych, społecznych, socjalnych, ewentualnie nie rozłożyć tej stawki na 2 podwyżki. Ja nie ukrywam, że w imieniu Zarządu mówiąc, będę walczył, żeby jednak zachować tę dotychczasową strategię podwyżki raz na 3 lata. Każda zmiana stawki raz, że dezorganizuje pracę Związku, a po drugie jest też kosztowna. W granicach 600 000 złotych. Lepiej te pieniądze przeznaczyć na gospodarkę odpadami. Podaję to tylko pod rozwagę. Ten dylemat stanie przed Państwem mniej więcej za rok. Czy jednorazowa podwyżka na 3 lata, czy rozłożyć to na 2 podwyżki po półtora roku.

Proszę Państwa teraz bieżące sprawy. Z doniesień medialnych o składowiskach. Właściwie nie ma dnia, żeby gdzieś tam się nie zapaliło jakieś składowisko. Rząd się nad tym pochylił. Pan Premier powiedział, że miarka się przebrała. Pan Minister Sprawiedliwości powołał specjalny zespół Prokuratury, a Pan Minister Spraw Wewnętrznych uczulił i zobowiązał policję do ścigania mafii śmieciowej. Uważam, że powinniśmy się z tego cieszyć, ponieważ myślę, że nie mamy czego się bać jako Związek ani jako Miejski Zakład Oczyszczania. Nareszcie wydaje się, że zostanie ukrócona w jakiś sposób ta szara strefa. Nie mówię o tym, co było tylko o tym, co być może będzie i rzeczywiście okaże się, że będzie się konkurowało uczciwie a nie oszustwem i złodziejstwem. Nie ukrywam, że nasz PSZOK, przynajmniej jeden był już kontrolowany. Policja dostała też przykaz i ma się również zająć tą mafią śmieciową. Mają osiągnąć wyniki. Tutaj ironicznie powiem, że są pierwsze sukcesy policji w walce z mafią śmieciową. Kierowca śmieciarki został ukarany za niezapięte pasy, a obsługa została ukarana za przekroczenie wyznaczonej odległości jazdy na podestach śmieciarki. Takie są pierwsze sukcesy walki z mafią śmieciową na naszym terenie. Ale problem oczywiście jest bardzo poważny i się cieszymy, że nareszcie się tym zajmą różnego rodzaju instytucje. Proszę Państwa, kilka słów o RODO. Też bieżący temat. Można rzec, że to 11 plaga egipska i chyba najgorsza. Naprawdę, nikt nic nie wie. U nas jest to problem bardzo duży. Mamy tysiące telefonów z pytaniami: A czy mam zadłużenie? A jakie zadłużenie? A z jakiego okresu? A czy mam deklarację złożoną na osoby, które aktualnie tu zamieszkują, itd. Do tej pory robiliśmy w ten sposób, że jeżeli osoba

wylegitymowała się adresem nieruchomości i nazwiskiem właściciela, peselem i indywidualnym numerem ID przypisanym do tej nieruchomości to uznawaliśmy, że jest to osoba, która ma prawo do uzyskania tej informacji i takiej informacji udzielaliśmy przez telefon. Na dzień dzisiejszy prawnicy powiedzieli, że to jest ciągle za mało, bo ktoś gdzieś mógł te dane uzyskać i nie możemy przez telefon udzielić informacji. Ludzie się wściekają. To jest udręka dla koleżanek z Biura Obsługi, które muszą wysłuchiwać, co to za skandal, że muszą przyjeżdżać osobiście. Wypracowaliśmy sobie na dzień dzisiejszy taką metodę, że przyjmiemy te wszystkie pytania, notujemy je, ale nie udzielamy odpowiedzi przez telefon tylko wysyłamy odpowiedź na zadane pytania na adres tego, który rzeczywiście złożył deklarację. Wiążę się to z tym, że wcześniej odpowiedziało się w ciągu minuty a teraz trzeba napisać przez 15 minut pismo, zakopertować, zaadresować, wysłać i ponieść koszty. Poza tym często się zdarza, że deklaracje złożył właściciel nieruchomości tj. 80-letnia osoba, a w jego imieniu sprawę załatwia córka, zięć itd. My tej osobie nie możemy udzielić już żadnej informacji. Nawet, jeżeli przyjedzie osobiście właściciel, musi się wylegitymować. Jeżeli przyjdzie córka, syn czy najbliższa osoba, ale nie ma pełnomocnictwa od właściciela, że możemy udzielić informacji, niestety takiej informacji nie udzielimy. Spisujemy znowu pytania i wysyłamy na adres tej starszej osoby. To jest strasznie irytujące dla tych ludzi. Być może opadnie kurz i będą jakieś orzeczenia, będą jakiekolwiek informacje jak to robić. My też szukamy takiej odpowiedzi u fachowców. Na razie każdy mówi-bądźcie ostrożni, nie udzielajcie informacji, ale tak dalej być nie może. Mam tylko nadzieję-pamiętacie Państwo z 10 lat temu wprowadzono odpowiedzialność indywidualną urzędników za wydane decyzje, które przyniosły komuś szkodę. Wszyscy przynajmniej u mnie w Urzędzie Miasta Leszna-jak pracowałem, ubezpieczyliśmy się, jako osoby wydające decyzje na 100 000 złotych. Wiem, że do tej pory nikt w Polsce z tego tytułu żadnej odpowiedzialności finansowej ani karnej nie poniósł.

Teraz jeszcze mam do Państwa Burmistrzów i Wójtów prośbę. Chodzi o taką rzecz. Definicja właściciela nieruchomości w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości jest bardzo szeroka. To może być każdy właściciel według kodeksu cywilnego, ujawniony w księdze wieczystej, ale również zarządca, dzierżawca, najemca. Ostatecznie nawet ktoś, kto zajmuje nieruchomość bez tytułu prawnego, ale nią włada w jakiś sposób na dzień dzisiejszy. Powinniśmy od takich ludzi przyjmować deklaracje jak od właściciela. Natomiast zawsze, nawet jeżeli jest to osoba zajmująca nieruchomość bez tytułu prawnego deklaracja dotyczy nieruchomości, a nie lokalu mieszkalnego. Jeżeli lokal jest wyodrębniony, jako samodzielny lokal mieszkalny w rozumieniu prawa budowlanego, to z przepisu ustawy wynika, że w tej sytuacji deklarację składa pełnomocnik tych kilku współwłaścicieli części wspólnych, zarząd wspólnoty itd. Myśmy tego nie weryfikowali na początku i dopiero teraz nam wychodzą sytuacje, że mamy deklaracje złożone przez najemców lokali komunalnych, czy lokali socjalnych. To jest niezgodne z prawem. Chcemy to wyczyścić. Do tej pory poradziliśmy sobie z instytucjami typu Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i tam gdzie na początku kazano składać deklaracje indywidualne najemcom, to teraz przejmuje to wszystko Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Również, jeżeli chodzi o nieruchomości należące do PKP. Niestety w gminach jeszcze mamy sytuacje, że to najemcy lokai składają deklaracje. Tutaj chcemy doprowadzić do sytuacji żeby ci najemcy zamknęli swoje deklaracje, składając deklaracje

zerową, a w ich miejsce złożyła deklarację gmina czy jednostka organizacyjna gminy w postaci spółki czy zakładu budżetowego. Wiem, że to się wiąże z pewnym problemem, bo część tych najemców, szczególnie mam na myśli najemców lokali socjalnych, nie płaciła, nie płaci i płacić nie będzie tak jak teraz nie płaci za prąd, za wodę to teraz dojdzie jeszcze opłata za odpady komunalne. Tak to wygląda i chciałbym od Państwa zrozumienia. Żeby wszystkie gminy w te sposób postępowały. Wiem, że na to jeszcze trochę czasu jest, ale apeluje o zrozumienie. Patrzę na Pana Burmistrza Krobi, bo tutaj mieliśmy gorącą dyskusje, że wszystkie gminy będziemy traktować jednakowo, nie tylko Krobię. Część gmin ma ten problem już rozwiązany, na czele z Lesznem, dlatego też byliśmy troszkę uśpieni. Jeżeli w Lesznie Miejski Zakład Budynków Komunalnych zawsze składał deklaracje za swoich najemców, lokali komunalnych i socjalnych założyliśmy, że gdzieś indziej też tak funkcjonuje, ale okazuje się, że nie. A my nie mieliśmy prawa weryfikować czy składający deklaracje jest właścicielem lokalu a nie nieruchomości. Złożył deklaracje, to widocznie uznał się za właściciela w rozumieniu ustawy.

Parę słów o PSZOK-ach. Jesteśmy ciągle zadziwiani jak szybko rośnie liczba osób je odwiedzających, a przede wszystkim jak szybko rośnie masa odpadów przywożonych przez mieszkańców na te PSZOK-i. To oczywiście wiąże się z rosnącymi prawie pionowo kosztami związanymi z transportem odpadów z PSZOK-u i zagospodarowaniem tych odpadów, ale to cieszy, bo nie trafią do lasu czy do pieca. Wspomnę, że byliśmy zaskoczeni, ale też ucieszeni, uczestnicząc z Panem Robertem Lewuszem w jednej z ogólnopolskich konferencji poświęconych funkcjonowaniu punktów selektywnego odbioru odpadów komunalnych, gdzie Pan Robert Lewusz przedstawiał doświadczania Związku w zakresie budowy utrzymania, prowadzenia i funkcjonowania PSZOK-ów. Okazało się, że chyba jesteśmy najlepsi w Polsce, jeżeli chodzi o masę odpadów przywiezionych do PSZOK-ów przez statystycznego mieszkańca Związku. Przed wystąpieniem Pana Roberta miał swój referat przedstawiciel miasta Stalowej Woli, która jest miastem bliźniaczym, jeżeli chodzi o Leszno. Bodajże 1000 mniej mieszkańców niż Leszno. Przedstawiciel Stalowej Woli stwierdził, że mają mistrzostwo Polski, bo u nich przypada na statystycznego mieszkańca 56 kg przywiezionych do PSZOK-ów odpadów. Szybko Pan Robert policzył, że na terenie Leszna jest to 71 kg, a na terenie całego Związku chyba 44kg. Byliśmy zaskoczeni, że jesteśmy tak dobrzy, a te nasze PSZOK-i, mimo, że dosyć siermiężne, są tak funkcjonalne.

Już na koniec chciałbym do jednej rzeczy się odnieść. Ciągle są ogłaszane konkursy na dofinansowanie budowy Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych z dofinansowaniem teoretycznie do 85% kosztów. W praktyce to jest sporo niższe, ale część gmin czy związków z tego korzysta. Myśmy do tej pory z takiego naboru nie korzystali, chociaż wiele firm wyspecjalizowanych w pisaniu wniosków się do nas zgłasza, że nam taki wniosek opracują, prawie, że dając gwarancję, że ten wniosek zostanie przyjęty. Nie chciałbym się narazić na zarzut z Państwa strony dla Zarządu, że zaniechaliśmy jakichś pieniędzy, które mógł w formie dotacji otrzymać Związek na budowę PSZOK-ów. Po pierwsze, żeby to dofinansowanie otrzymać trzeba spełnić określone warunki, między innymi wcześniej trzeba pozyskać grunt w różnej formie, albo zakupu albo też długoletniej dzierżawy czy użyczenia ze strony gminy. Druga rzecz, że PSZOK-i muszą mieć określoną infrastrukturę. To powinna być ścieżka dydaktyczna, sala konferencyjna dla edukacji dzieci

itd. Koszt w małej gminie takiego PSZOK-u nie będzie niższy niż 1mln złotych. Potem dochodzą koszty utrzymania m.in. prądu, podatku, prowadzenia itd. My mamy jeden ładny PSZOK, w Lesznie ale też bez salki edukacyjnej. Inne są, siermiężne, ale funkcjonalne. Uważam, że mimo tego dofinansowania, w dłuższej perspektywie ponoszenie takich kosztów, a przedtem poniesienie nakładów w części, która przypada na beneficjenta, a przede wszystkim, to, że nie znajdziemy gminnego terenu, który byłby blisko centrum miasta sprawia, że jest to działanie nieracjonalne. A my mamy te PSZOK-i usytuowane przy punktach sprzedaży węgla, nawozów, sklepów dla obsługi rolnictwa. Przy okazji jadąc po węgiel przywozi się odpady. Obawiam się, że wyprowadzając PSZOK-i poza centrum miasta, gdzieś tam na obrzeża, gdzie nikomu nie będzie przeszkadzało, nie będzie problemów z zapachami, przy oczyszczalniach ścieków najczęściej, spowoduje, że tych odpadów będziemy mieli mniej. Dlatego jakby się usprawiedliwiam. Nie chcemy korzystać z tego dofinansowania, bo rachunek zysków i strat w dłuższej perspektywie jest ujemny. Mimo uzyskania kilkudziesięcioprocentowej dotacji.

Już na koniec parę statystycznych informacji. Jak zwykle mamy już przygotowane dane liczbowe na temat naszej działalności w roku 2017. Zawsze Państwu przekazujemy je, jako pierwszym. Państwo macie je przed sobą. Też tradycyjnie w sezonie ogórkowym zwołamy konferencję prasową, gdzie przedstawimy te informacje publicznie. Oprócz tego Pan Robert powie jeszcze parę słów na temat funkcjonowania KZGRL w pierwszych 4 miesiącach tego roku i trochę o programie pilotażowym.

Prezentacja Pana Roberta Lewusza (załącznik do protokołu)

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Czy są jakieś pytania do informacji przedstawionych przez Przewodniczącego Zarządu Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego?

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Mam jedno pytanie i chciałbym to doprecyzować, jeżeli dobrze zrozumiałem to będziemy kupować od MZO wyprodukowany kompost?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Za sam kompost nie będziemy płacić. Zlecimy usługę workowania, dystrybucji i transportu.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Chciałbym zapytać, jaki mamy w tym interes?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Z jednej strony interes edukacyjny. Chcemy przekonać naocznie mieszkańców, właścicieli nieruchomości, że to nie jest tak, że odpad przywozisz i to idzie w czarną dziurę Nie wiadomo, co się z tym dzieje. Że warto segregować, bo z tego odpadu można coś fajnego zrobić. Na przykład są takie filmiki, że z 30 butelek PET można zrobić bluzę polarową. A w tej sytuacji, że np., że 100 kg przywiezionej trawy, chwastów, gałęzi, liści można zrobić 50 kg nawozu organicznego, który można powtórnie wykorzystać. Taki obrót materii. I to jest wymiar edukacyjny ze strony Związku.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Dla kogo będą przeznaczone te worki z nawozem?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Dla wszystkich właścicieli nieruchomości, którzy przywiozą na PSZOK odpady. To jest wymiar edukacyjny, ale też nie

ukrywam, że ponieważ MZO ma problem ze zbytem tego nawozu i to nie tylko MZO, ale wszyscy, którzy go produkują, mimo że jest on bardzo dobrej jakości. Masa tego ciągle wzrasta, bo widzimy, że tych odpadów na PSZOK-u jest coraz więcej. Chcemy pożenić dwie rzeczy: Z jednej strony wymiar edukacyjny, a z drugiej zakładamy, że przez tę kampanię edukacyjną przekonamy właścicieli nieruchomości, że jest to bardzo dobrej jakości nawóz organiczny, mimo że się nazywa polepszaczem gleby. Po co kupować za 18 złotych w supermarkecie worek 100l jak za 5 złotych można kupić w MZO?

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Interes z tego ma MZO. Czy nie może tego sam dystrybuować?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Teoretycznie tak, tylko że MZO jedzie w te chwili na oparach, a my mamy pewne nadwyżki finansowe i nie ukrywam, że chcemy w taki sposób pomóc MZO w akcji promocyjnej tego nawozu. Nie przez koszty MZO tylko za pomocą kosztów Związku. My też swoje ugramy w postaci wymiaru edukacyjnego. Natomiast MZO na tym nie zarobi, oni to robią po kosztach.

Dawid Tomczak Prezes MZO: W tej chwili, jeśli ktoś przyjedzie do Trzebani może ten nawóz kupić luzem bez opakowania z załadunkiem.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Panowie Prezesi ja mimo, takiej ładnej atmosfery sukcesu, troszkę jednak dorzucę niekoniecznie ciekawych informacji To nie są nowe sprawy. Obydwie wielokrotnie monitorowałem. Pierwsza sprawa jest taka, że ze statystyki w tabeli 3 wynika, że Gmina Rawicz w roku 2013 miała 27 454 osoby ujętych w rejestrze. W roku 2015 było to, 27 143 czyli o 300 osób mniej. Jest to jedyna Gmina, która ma taka statystykę. Na dzień dzisiejszy my nie dobiliśmy jeszcze, do 27 400 bo mamy nadal 27 161. Czyli te 300 osób z pierwszego zgłoszenia ciągle nam brakuje. Tylu mieszkańców nie ubyło. Ja zgłaszałem Panu Prezesowi temat kilkukrotnie. Ostatnio żeśmy wyśledzili, że być może w Gminie Rawicz powstała taka informacja, którą sobie mieszkańcy przekazali. – „Jak chcesz unikać płatności to weź i się wyrejestruj i powiedź, że tam nie mieszkasz''. Sygnał był taki, że jeden z sąsiadów mówi: Panie Burmistrzu mój sąsiad nie wystawia śmieci od dłuższego czasu. Poprosiłem Pana Prezesa żeby sprawdził numer posesji. Rzeczywiście ten ktoś był zarejestrowany i się wyrejestrował, a mieszka tam nadal. W związku z czym, ja podejrzewam, że te 300 osób w znacznej części gdzieś tam mieszka, a skuteczność nie jest taka jak przed chwila nam Pan Prezes przedstawił. To jest jedna sprawa. Druga sprawa dotyczy PSZOK-u Rawicz. Problem był już poruszany w tym gronie oraz telefonicznie z Panem Prezesem. Jego wygląd. Chodzi o wjazd do miasta Rawicz. Ci którzy wjeżdżają od strony Miejskiej Górki, znają ten widok „reprezentacyjny", pokazujący Rawicz jak on wygląda. Ja tutaj też interweniowałem w tej sprawie u Pana Przewodniczącego Zarządu i u Prezesa MZO w temacie żeby przykryć, posadzić drzewa. 3-4 Lata kadencji w tym temacie rozmawialiśmy – nic się nie zmieniło. Tam jak było 4 lata temu tak nadal jest. Teraz zmieniło się tylko to, że dłużej na tym PSZOK-u śmieci są przechowywane. Przez długie okresy czasu. Czasami już się wszystko gotuje, paruje itd. Moje pytanie jest takie. Do kogo powinienem w tym temacie się teraz zwrócić? co zrobić? Bo dla mnie jest to nieudolność. Temat jest od kilku lat poruszany. Powoli zaczynam się tym martwić. Media społecznościowe zaczynają

temat poruszać. Jest to okres przedwyborczy, więc tym bardziej. Mamy taką wizytówkę Związku, Gminy. No i tyle. To są moje pytania.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Za wszystko dotyczące PSZOK odpowiada Związek. Wykonawcą usługi, czyli urządzeniem PSZOK-u i jego utrzymaniem jest MZO, ale to jest na nasze zlecenie i my jesteśmy odpowiedzialni. Najpierw, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców. Mamy świadomość, że są takie osoby, które unikają opłat i będą unikać. Ja powiem tak. Zameldowanych jest około 250 tysięcy mieszkańców, a mamy zarejestrowanych w postaci deklaracji około 220 tysięcy, więc 30 tysięcy nam brakuje. Ponad 10 %. Różnie się to układa w różnych miastach. W Warszawie np. zameldowanych jest 1,7 mln a mówi się, że w roku akademickim mieszka grubo ponad 2 mln. My oczywiście staramy się wyłapywać, kontrolować, ale nigdy nie dojdziemy do 100%. Nawet gdybyśmy w pewnym momencie doszli do 100% to i tak się pojawią nowe niewykazane osoby. Nie możemy ludziom zabronić przemieszczania się, a przypomnę, że opłatę ponosi się od zamieszkania a nie od zameldowania. My robimy kontrole bieżące, ale musielibyśmy zatrudnić dodatkowo kilkanaście osób, aby te kontrole przyśpieszyć. Robimy przede wszystkim rzeczy, które są najbardziej efektywne, przy najmniejszym nakładzie pracy i kosztów. Porównujemy np. liczby osób zameldowanych na danej nieruchomości z liczbą osób zadeklarowanych. Jeżeli występuje różnica zwracamy się do właściciela nieruchomości o informacje, co jest powodem różnicy. Tłumaczą się na rożne sposoby. Jeśli nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć, albo mamy wątpliwości co do tego tłumaczenia, wszczynamy postępowanie administracyjne itd. Druga rzecz. W tym roku i w roku ubiegłym poprosiliśmy o liczby urodzonych w danej Gminie dzieci żeby znowu móc skonfrontować, bo często rodzice „z radości" zapominają dopisać dziecko w deklaracji. Trzecia rzecz. Wiemy, że statystycznie biorąc na terenie naszego Związku mamy przynajmniej kilka tysięcy pracowników z Ukrainy. Ich nie ma w naszych deklaracjach.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Mówię, że było na początku 300 więcej. Teraz jest 300 mniej. Czy skontrolowaliście, co się z nimi stało?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Na bieżąco kontrolujemy, ale mamy świadomość, że zawsze będą osoby, które unikają opłat. Po prostu mamy ponad 50 tysięcy nieruchomości i problemy żeby je, chociaż raz w roku sprawdzić.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Mówimy o 300 a nie 50 tys. W Gminie Rawicz mówimy o 300, a nie o 50 tys., którzy byli w 2013 zarejestrowani, a teraz nie są,

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Różnie to wygląda. Nie sprawdzamy każdej informacji, że ubyło nam osób z danej nieruchomości, bo często jest napisane; wyprowadzka, wyjechał, ślub itd. Nie sprawdzamy tego na bieżąco, bo nie jesteśmy w stanie organizacyjnie.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Ja nie mówię o tym, że było 5 a jest 3. Mówię, że było iluś a jest 0. Tylko o tych sytuacjach, że kiedyś z nieruchomości odpady oddawano a teraz z jakiegoś powodu nie oddają. Myślę, że to jest kilkaset takich pozycji.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Postaramy się sprawdzać. Może nie na bieżąco, ale staramy się sprawdzać czy ta nieruchomość została opuszczona. Czasami bywa tak, ze przez miesiąc lub dwa jest deklaracja zerowa, ktoś się wyprowadził, a nieruchomość czeka na sprzedaż. Dopiero po miesiącu, dwóch czy pół roku ktoś tam się wprowadził, zasiedlił. Czasami zapomniał złożyć deklarację. Staramy się nad tym panować, ale mamy świadomość, że nie do końca. Jeżeli chodzi o PSZOK w Rawiczu mamy te same dylematy Panie Burmistrzu, ciągle dyskutujemy z MZO. Jest nieszczęściem, że jest połączenie stacji przeładunkowych z PSZOK-iem. Bo za stację przeładunkową odpowiada MZO, jako cześć RIPOK. Ja uważam, że tam były błędy popełnione na etapie lokalizacji. Trzeba było wydać 0,5 mln więcej, i stacje przeładunkową zbudować z drugiej strony składowiska. Teren był, nie byłoby tego problemu. Druga rzecz, że wybudowano rampę. Nawet, jeżeli odpady są przywiezione z jednego dnia i one są na rampie wyniesionej 4 metry nad poziom gruntu, to się wydaje, że tych odpadów jest 100 razy więcej niż w rzeczywistości. Kolejny problem estetyczny. Nie ukrywam, że ciągle dyskutujemy, próbujemy przeorganizować PSZOK. Ponieważ w tej chwili nie sprawdziła się ta rampa, jako miejsce przeładunku, PSZOK jest zorganizowany na rampie. Na to nałożyły się problemy MZO, skutkujące tym, że część odpadów jest magazynowana na stacjach przeładunkowych ze względu a awarię instalacji do fermentacji. To się powinno do końca roku rozładować. Być może, szerzej na ten temat Prezes MZO. Ale nie ukrywam, że my szukamy lokalizacji PSZOK. Nie wiem czy Pan pamięta naszą rozmowę z maja zeszłego roku, gdzie mówiłem o tych problemach, zresztą na Pana interwencję. Pytałem czy gmina posiada jakąś działkę, która mogłaby być miejscem organizowania PSZOK-u.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: To by Pan zrezygnował z tego miejsca i zburzył to, co tam stoi?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Nie, ponieważ jest to stacja przeładunkowa.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Chodzi o to żeby to zakryć.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Panie Burmistrzu, nie ma takiej możliwości, chyba, że wybudujemy jakiś ekran o wysokości 10 m.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Są ekrany, które stosujemy np., aby piłka nie wyleciała na jezdnie. To są proste rozwiązania. Nie trzeba nad tym cztery lata myśleć.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Może bym wsparł Burmistrza Rawicza. Faktycznie, od początku lokalizacja nie była najszczęśliwsza-przy głównej drodze. Przy przeładunku śmieci, wiatr robi swoje. I to rzeczywiście nie świadczy dobrze o nas, że w okresie wczesno-wiosennym czy jesiennym te śmieci po polach się walają. I tutaj rzeczywiście, albo zmiana lokalizacji albo zainwestowanie większych pieniędzy w jakieś tam siatki i ekrany, żeby te odpady nie były rozwiewane. No i zasłonić ten widok. Bo naprawdę, jak się wjeżdża do Rawicza z tej strony, to widok nie jest zbyt ładny. Powiem szczerze w tej chwili po modernizacji, cukrownia w Miejskiej Górce jest mniej widoczna niż ten PSZOK.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Jeżeli mogę się odnieść: nawet, jeżelibyśmy przeorganizowali PSZOK, mało tego, nawet gdybyśmy przenieśli ten PSZOK to problem nie zniknie, bo estetyka tego miejsca nie dotyczy zlokalizowania tam PSZOK-u tylko stacji przeładunkowej. I co byśmy nie zrobili, nawet PSZOK przenieśli, problem zostanie. Chyba, że stacja przeładunkowa zostanie przeniesiona. Za PSZOK my jesteśmy odpowiedzialni jako Związek. Za stację przeładunkową, która jest problemem odpowiada MZO.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Patrzę na drzewa, które są za oknem. Nie widać co jest za tym drzewostanem. W wielu miejscach które widziałem, drzewa zasłaniają chociażby lokalizację tego typu uciążliwych urządzeń dla mieszkańców. Ten PSZOK nie jest tam długo, ale stacja przeładunkowa jest jakieś kilka lat. Gdyby w odpowiednim czasie zadrzewić ten front od drogi, to już mielibyśmy ładny drzewostan z tamtej strony. Druga sprawa. Wydaje mi się, że kwestia zamontowania ekranu to jest coś co jesteśmy w stanie zrealizować. I jeszcze jedno pytanie. Czy w umowach, które zawieramy z podmiotami, zawieramy kwestię estetyki tego miejsca jako elementu wymaganego od naszego partnera? Czy może robić to co chce i tutaj nie mamy żadnego wpływu na kwestię zapewnienia pewnego ładu przestrzennego i żeby nie było bałaganu w tym miejscu?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: W umowie jest napisane jak ma być zbudowany, jakie mają być pojemniki, że nie mogą być przepełnione, że musi być czysto, utwardzony teren, oświetlony, ogrodzony z wagą itd. Ciągle mówię, że nie jest dobrym połączeniem stacja przeładunkowa z PSZOK-iem. Na Goli mamy jeszcze większy problem.

Dawid Tomczak Prezes MZO: Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na to co już mówił Pan Burmistrz. To nie problem czy to jest połączony PSZOK czy nie, bo problemem jest gromadzenie ilości odpadów, które widać z zewnątrz. Rzeczywiście, ja chciałem też poinformować, że to nie jest tak, że MZO było bezczynne na te wnioski. Podjęliśmy, co najmniej kilka działań. Posadziliśmy drzewa. Teren ten jest tak uwodniony, tak się te wody układają, że te drzewa nam pogniły. Podjęliśmy próbę, posadziliśmy kilkanaście drzew i naprawdę musieliśmy wybudować zbiornik odwadniający, ponieważ infrastruktura całej budowli była zagrożona. Analizowaliśmy dwie możliwości. Żeby zamontować piłko-chwyty jak już ktoś wcześniej wspomniał, ale musiałoby to być o wysokości powyżej 5m. Analizowaliśmy to w związku z tym, że ten teren jest tam podniesiony i z dróg, które tam przebiegają i tak byłoby widać. Te piłko-chwyty musiałyby mieć ponad 5m-gdzieś około 7m. Problem polega na tym, że jest to niemożliwe, bo musiałaby to być jakaś siatka maskująca. Jakby była siatka maskująca to istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, że te słupy nie wytrzymałyby naporu wiatru. Zostałyby wyrwane w okresie zimowym czy wiosennym. Jedynym rozwiązaniem według nas jest zbudować tam ekrany. Tylko w jakiej technologii. My poprosiliśmy o kosztorys takiego ekranu ziemno-betonowego.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Kaczmarek w Rawiczu robi takie elementy, stoją w Lesznie na skrzyżowaniu, myślę, że mają 8m. Kwestia chęci.

Dawid Tomczak Prezes MZO: Panie Burmistrzu, kwestia kosztów. Dwa lata temu zostało to wycenione na około 300 000 złotych.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Można zrobić parkan jak z klocków lego i obłożyć bluszczem.

Dawid Tomczak Prezes MZO: Zgadzamy się, co do tego, że jedynym rozwiązaniem jest ustawić, zbudować ekrany. Takie, które to zasłonią. Tutaj zobowiązuję się do tego, że takie rozwiązanie zrobimy i zobaczymy, jakie to teraz będą koszty. Natomiast też tytułem usprawiedliwienia MZO. Tych odpadów już nie składujemy na rampie. Tutaj były kilkakrotne interwencje Pana Burmistrza. Zwykle tam jest problem po świętach, po dniach wolnych, kiedy nasi pracownicy muszą w jeden dzień odebrać odpady z dwóch lub trzech dni. Wtedy nasz transport nie nadąża.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Panie Prezesie to jest nieprawda. Oczywiście, na rampie nie, ale pod rampą leżą. Po tygodniu grzeją się.

Dawid Tomczak Prezes MZO: Tak, potwierdzam to.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Jedno pytanie. Jeżeli to 4 lata trwa, były jakieś tam wyceny robione dotyczące tych ekranów. Czy kiedykolwiek była przedstawiona kwestia wprowadzenia tych kosztów do projektu budżetu MZO ?

Dawid Tomczak Prezes MZO: Na etapie analizy problemu uznaliśmy, że ten sposób jest najdroższy. Podjęliśmy tańsze działania, czyli obsadziliśmy drzewami, zamaskowaliśmy płot. Natomiast nie zdało to egzaminu.

Grzegorz Kubik Burmistrz Rawicza: Nie będę już tego tematu drążył, ale a` propos drzew. Jeżeli sadzimy na trudnym terenie, to obserwujemy co na tym terenie rośnie. I tam są drzewa, które rosną i dają sobie radę. Posadziliście nie te odmiany które tam sobie radzą, tylko jakieś inne. Trochę innego podejścia do tematu.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Przechodzimy do punktu siódmego porządku obrad. Do podjęcie uchwał. Na sali jest obecnych 12 (na 18) przedstawicieli gmin z prawem głosu, zatem nasze decyzje będą prawomocne. Otrzymaliście Państwo wraz z zaproszeniem wszystkie dokumenty związane z podjęciem uchwał w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego oraz udzielenia absolutorium.

Jako pierwsze – podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego" za 2017 r.

Jacek Karmiński, Przewodniczący Zgromadzenia czyta treść uchwały nr XXVII/1/2018 z dnia 12 czerwca 2018 r.

Zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych, przed zatwierdzeniem sprawozdania należy rozpatrzyć sprawozdanie z wykonania budżetu oraz sprawozdanie finansowe z którym mogliście już Państwo się wcześniej zapoznać. Mamy jeszcze opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej z wykonania budżetu. Proszę o przedstawienie króciutko tej opinii przez Panią Główna Księgową, Panią Lidię Krzyżoszczak. Pani Lidia Krzyżoszczak Główna Księgowa czyta uchwałę Nr SO-0954/9/9/Ln/2018 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2018r w sprawie wyrażenia opinii

o sprawozdaniu z wykonania budżetu Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego” za 2017r.

Czy do przedłożonych państwu sprawozdań są jakieś pytania, wątpliwości?

Lidia Krzyżoszczak Główna Księgowa: Jest jedna poprawka dotycząca dziennika ustaw. Zmienił się on od momentu kiedy zostały do Państwa przesłane materiały. Chodzi o dziennik ustaw dotyczący ustawy o samorządzie gminnym. W tej chwili jest to dziennik ustaw z 2018 r. pozycja 994 ze zmianami. Ponadto w ustawie o finansach publicznych należy dodać słowo „ze zmianami”. Dziennik ustaw jest taki sam.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: W momencie kiedy były przekazywane materiały, podstawa prawna była prawidłowa, ale między terminem przekazania, a dzisiejszym zgromadzeniem wprowadzono nowe zmiany w publikacji.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Czy są pytania do sprawozdania? Jeśli nie, to myślę, że możemy przejść do procedury podjęcia pierwszej uchwały. Obecnie na sali jest 11 przedstawicieli gmin uprawnionych do głosowania.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Czy są jakieś pytania, odnośnie tej uchwały? Jeśli nie ma, przejdźmy do głosowania. Jest już 12 przedstawicieli uprawnionych do głosowania. Kto jest za przyjęciem uchwały nr XXVII/1/2018 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego” za 2017r.? Kto się wstrzymał, kto jest przeciw?

Za – 12 gmin

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Stwierdzam, że jednogłośnie uchwała została podjęta. Dziękuję.

Przechodzimy do uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego. Ja przeczytam projekt uchwały, a potem poproszę Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o wystąpienie.

Przewodniczący Zgromadzenia czyta treść uchwały XXVII/2/2018 w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego z tytułu wykonania budżetu za 2017 r.

Jacek Nowak, Burmistrz Krzywinia, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej czyta; „Opisową ocenę Komisji Rewizyjnej Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego za 2017r.”; Uchwałę nr I/1/2018 Komisji Rewizyjnej Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego” z dnia 8 maja 2018 r. oraz Wniosek Komisji Rewizyjnej Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego” w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego” z tytułu wykonania budżetu Związku za rok 2017.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Bardzo dziękuję Panu Burmistrzowi za szczegółowe przedstawienie stanowiska Komisji Rewizyjnej. Było tak wyczerpujące. Na temat wniosku Komisji Rewizyjnej wypowiedziała się także Regionalna Izba Obrachunkowa. Proszę o przeczytanie opinii RIO Główną Księgową.

Lidia Krzyżoszczak Główna Księgowa czyta uchwałę Nr SO-0955/24/9/Ln/2018 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 14 maja 2018 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Związku Międzygminnego „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego" w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego z tytułu wykonania budżetu Związku za 2017 rok.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Dziękuję. Są jakieś pytania, do przedstawionych opinii? Jeśli nie ma, przejdźmy do głosowania. Uprawnionych do głosowania jest 12 przedstawicieli gmin.

Kto jest za przyjęciem uchwały nr XXVII/2/2018 w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku Międzygminnego z tytułu wykonania budżetu? Kto się wstrzymał, kto jest przeciw?

Za – 12 gmin

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Dziękuję. Stwierdzam, że Zarządowi zostało jednogłośnie udzielone absolutorium za 2017 rok. Serdecznie gratuluję.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Szanowni Państwo bardzo dziękuję za docenienie i udzielenie absolutorium Zarządowi. Tak się dzisiaj złożyło, że jestem jedynym przedstawicielem Zarządu. Chciałbym również w imieniu Pana Łukasza Borowiaka oraz Pana Jacka Widyńskiego podziękować za taką ocenę naszej pracy. Jeszcze tak organizacyjnie. Tutaj jest ta sama poprawka jeśli chodzi o podstawę prawną w poprzedniej uchwale o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Bardzo dziękuję. Szanowni Państwo troszeczkę przyśpieszymy. Przechodzimy do kolejnego punktu, czyli uzgodnienia projektu zmian w statucie KZGRL. Bardzo proszę Pana Przewodniczącego.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Króciutko. Macie już Państwo projekt uchwały w sprawie zmian statutu. Na czym polegają te zmiany? Jak Państwo wiecie zmieniła się ustawa o samorządzie gminnym, przy okazji zmiany chyba ordynacji wyborczej. W ustawie o samorządzie gminnym zobowiązano, aby oprócz Komisji Rewizyjnej, która u nas funkcjonuje, obligatoryjnie funkcjonowała Komisja Skarg Wniosków i Petycji. W związku z tym w paragrafie 8 dopisano do dotychczasowego brzmienia Komisję Skarg Wniosków i Petycji. Ta komisja musi być uzgodniona i powołana. Będzie się zajmowała skargami i petycjami. I tutaj w § 8 ust. 6 pkt 5 wykreślono jedno zdanie, że nie powołuje się i nie odwołuje się głównej księgowej. Ponieważ, jak się okazuje nie musi być takiego zapisu,

a nie ukrywam, że w świetle tych wszystkich planów, uchwał, ustaw, rozporządzeń o obniżeniu wynagrodzenia chcemy, z mojej inicjatywy ochronić Panią Główną Księgową żeby nie była zależna od powoływania, tylko żeby była zatrudniona na kodeksie pracy i chronił ją kodeks pracy. Bo to jest mniejsze zagrożenie, że z różnych powodów politycznych będzie przy tym grzebanie. Na tym ta zmiana polega w § 8 ust. 6 pkt. 5. Pozostałe to są już zmiany wynikające ze zmiany ustawy, że Państwo powołacie Komisję Skarg, Wniosków i Petycji. W punkcie 3 paragraf 11 skreśla się punkt 4, a dotychczasowe brzmienie tego punktu jest takie, że Przewodniczący Zarządu występuje do Zgromadzenia Związku o powołanie i odwołanie Głównego Księgowego Związku. I to jest konsekwencją tej pierwszej zmiany, którą zaproponowałem aby Główny Księgowy był zatrudniony na podstawie umowy o pracę, a nie powołania. No i § 14a który się dodaje. Jest on związany z powołaniem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Teraz bym prosił Państwa żebyście określili z ilu członków ta komisja ma się składać. Powinna to być liczba nieparzysta z tego względu, że przy głosowaniu może być potem problem. Myślę, że 3 osoby będzie dobrze. Jeżeli Państwo uzgodnicie taki projekt zmian, to my prześlemy go do Wojewody do uzgodnienia. Jeżeli Wojewoda nie będzie miał uwag, na następnym Zgromadzeniu będzie to uchwalone, a następnie będzie przesłane do wszystkich Przewodniczących Rad w celu wniesienia ewentualnych sprzeciwów. Czy te zmiany są akceptowane w takiej formie którą zaproponowaliśmy.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Czy ktoś z Państwa ma jakieś zapytania, jakieś uwagi do zaproponowanych zmian ? Nie widzę. Czy możemy uznać że akceptujemy zaproponowane zmiany ? Bardzo dziękuję. Szanowni Państwo, przechodzimy do kolejnego punktu; odpowiedzi na interpelacje i zapytania. Interpelacji nie było, więc płynnie jesteśmy już w punkcie wolne głosy i wnioski. Przypominam o sprawach poruszanych na początku, czyli o miejscach spotkań i o tym żebyśmy się zastanowili, kiedy i tutaj jest ukłon w stronę Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Kiedy moglibyśmy zaplanować nasze kolejne spotkanie dotyczące rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie skargi na Przewodniczącego Zarządu Związku. Nadmienię, że w piątek spotykamy się w MZO w Trzebani. Być może tamto miejsce, gdyby Pan Prezes się zgodził, nie byłoby złe dla naszych spotkań jeśli chodzi o miejsce do parkowania, przestronności i dostępu do sali.

Dawid Tomczak Prezes MZO: Nie ma najmniejszego problemu.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Czyli tak, ani na Karasia, ani tutaj w sali TEB. Niestety, nie ma w tym budynku większej sali. Trzebania jest lepszym rozwiązaniem. W statucie były te zmiany które muszą być, natomiast są jeszcze zmiany wynikające z ustawy które musimy jako Zgromadzenie spełnić. Dotyczy to transmisji online obrad Zgromadzenia tak jak obrad Rady Gminy i terminale czyli system dzięki któremu można zweryfikować sposób głosowania imiennego. Nie mamy takiego miejsca stałego, więc kupimy coś przenośnego. Na Karasia są spersonalizowane karty i każdy Radny ma na czas kadencji przypisane miejsce i ten system się loguje imiennie. Jeżeli byśmy chcieli to zdublować to obawiam się, że mogą być problemy, że zaloguje się Pan Wójt, Burmistrz, a będzie głosować za Panią Radną Leszna.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Chciałbym jeszcze nawiązać do sprawy zakupu polepszacza gleby od MZO. Pierwsza moja uwaga jest taka.. Jeżeli to jest tak dobry produkt to MZO może działalność marketingową prowadzić we własnym zakresie i wprowadzić to na rynek i działać samodzielnie. Druga kwestia w związku z tymi wyjaśnieniami dotyczy elementu zagospodarowania odpadów. Edukacja ekologiczna nie do końca do mnie dociera w kontekście tego drugiego wyjaśnienia, że ma to być forma wsparcia dla MZO. Chciałem zwrócić uwagę na to, że nasz statut Związku nie przewiduje żeby tego typu działania podejmować, wspierać jakieś spółki prawa handlowego w ramach swojej działalności. Chciałabym tutaj wyrazić swoje wątpliwości co do podjęcia tego typu działań.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Oczywiście się z Panem zgadzam, że my nie mamy w statucie i nie możemy w jakikolwiek sposób dotować MZO. Odmawiamy organizatorom różnych imprez dofinansowania, o wsparcie gadżetami, nawet nie finansowo. Wspieramy tylko takie imprezy, takie konkursy które są związane z edukacją ekologiczną ale dodatkowo jeszcze, ściśle związaną z gospodarką odpadami komunalnymi. Tutaj jest z jednej strony walor edukacyjny dla osób, które odwiedzają PSZOK-i (w ubiegłym roku było to ponad 60 tysięcy osób). Zaświeci się takie zielone światło, że jednak warto segregować bo robi się coś z tego korzystnego, a z drugiej strony jest to takie nieformalne wsparcie MZO. No i nie ukrywam, że MZO ma pewne problemy finansowe. Jakby chciało, może to oczywiście wypromować na własny koszt. Byłby to ich dodatkowy koszt. Tak czy inaczej ostatecznie odbiłoby się to na wysokości stawek, którą MZO jako monopolista lokalny, będzie dyktował KZGRL. Bo my jedziemy na jednym wózku jako pożenieni beż możliwości separacji. Oni są monopolem lokalnym, a Państwa rolą jest pilnowanie żeby nie została zachwiana równowaga. Tak żeby się nie żywiła spółka kosztem Związku. Rozdmuchany zysk, nieuzasadnione koszty, które Związek będzie ponosił, a w konsekwencji właściciele nieruchomości. Z drugiej strony nie możecie jako właściciele dusić spółki, aby ona w końcu zbankrutowała.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Zostawmy to udziałowcom tej spółki. Nie chce mi się wierzyć, że elementem , kryterium ustalenia wysokości stawki na bramie będzie to czy my będziemy konfekcjonować ten ulepszacz i finansować to przedsięwzięcie. Moim zdaniem to nie ma żadnego znaczenia w kwestii podniesienia stawki na bramie i w jaki sposób MZO powinno liczyć ta opłatę. Tych rzeczy ze sobą raczej wiązać nie powinniśmy. Ja tylko wyraziłem swoją wątpliwość.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Przeważnie zgadzamy się, mówimy tym samym głosem z moim kolegą z Krobi. Tutaj mam inne zdanie. Możemy tak czysto biurokratycznie do pewnych rzeczy podchodzić. Mnie akurat podoba się takie współdziałanie połączone z edukacją. Sam koszę dużo trawy u siebie. Przeznaczam ją na skompostowane. To nie są wielkie pieniądze, a połączenie edukacji i korzyści materialnej wydaje mi się, że jest przykładem współdziałania Związku z MZO. Każdy ma swoje zdanie,ale ja ten pomysł oceniam wysoko.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Powiem jedną rzecz. To nie ma wpływu na stawkę na dzień dzisiejszy natomiast jakoś pośrednio można by wydedukować. MZO na dzień dzisiejszy nie ma możliwości wypromowania tego produktu. Zrobi to za

pieniądze, które otrzyma za świadczoną usługę konfekcjonowania i później dystrybucji na PSZOK-ach. Ale później się może okazać, że dzięki takiej akcji promocyjnej zrobionej wcześniej dzięki Związkowi okaże się, że będzie mógł wpisać do przychodów spółki nie wiem 100 tysięcy, 0,5 mln czy 1 mln złotych z tytułu sprzedaży tego polepszacza gleby. Gdyby robił to za rok, bo na dzień dzisiejszy nie ma tych pieniędzy to może te 0,5 mln mógłby wpisać rok później itd.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: MZO dysponuje pewnymi środkami z lat poprzednich. Tak samo jak Pan Panie Prezesie mówił, że będziemy finansować sobie pewne rzeczy w przyszłości z tych pieniędzy które dzisiaj zarabiamy. Inaczej nie moglibyśmy uzasadnić tej nadwyżki bo cały czas wiąże się ona z tym, że nie powinniśmy generować wyższych dochodów niż nasze koszty. To jest jakby jedna sprawa. Druga; ja mam swoje doświadczenie z posiedzeń MZO. Z nich wynika jednoznacznie, że cały czas zarządzając spółką Zarząd podkreśla odrębność tych kosztów i wszelkich innych dochodów, które są pozyskiwane w ramach podstawowej działalności spółki MZO. Cały czas nas próbuje przekonywać do tego, że dochody z jakieś działalności związanych np. ze zbieraniem odpadów powinny wpływać na wysokość cen na bramie. Zgadza się Panie Prezesie ?

Dawid Tomczak Prezes MZO: Zgadza się. Chciałbym tutaj zaakcentować, że właśnie element przetwarzania odpadów zielonych jest kosztem zagospodarowania, kosztem RIPOK-u. Tutaj nie ma żadnej sprzeczności Panie Burmistrzu , ponieważ to byłby koszt dla spółki, a my idziemy w kierunku rozpoznania rynku. Czy może to być zmniejszony koszt. Ja nie mówię, że spółka na tym będzie zarabiała, bo jak pokazuje doświadczenie innych RIPOK-ów w Polsce na tym produkcie nie da się zarobić. Można zminimalizować koszty. W tym kierunku idziemy.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Sprzedaż tego w opakowaniach z informacją, że surowiec pochodzi z surowców wtórnych które zebraliśmy to jest doskonały materiał promocyjny. Można iść jeszcze dalej, że elementy plastikowe, gadżety, zostały wyprodukowane z butelek plastikowych , które zebrali nasi mieszkańcy.

Piotr Curyk Burmistrz Pogorzeli: Pogodzę was po części. Do końca się nie zgodzę z Panem Sebastianem Czwojdą, że to nie będzie miało wpływu na wynik finansowy. Bo będzie to miało wpływ, jeżeli uda się to sprzedać za 100 tysięcy, 200 tysięcy złotych. Może to nie ma jakiegoś wielkiego wpływu, ale dla mnie każdy przychód powinien się liczyć. Po drugie jak nie ma zbytu, to też jest istotne bo nie ma co z tym towarem zrobić. Ja bym wnioskował żeby, chociażby za przysłowiową złotówkę ale ten worek sprzedać. Bo my przyzwyczaimy ludzi, że ten worek dajemy za darmo. A za rok będzie po 10 złotych-„wcześniej dawał za darmo a teraz za 10 złotych ”. Nic nie szanują ludzie, co jest za darmo. Ja już się o tym przekonałem przez wiele lat. Worek niech kosztuje 4-5 złotych. Niech pokryje chociaż koszty transportu i produkcji tego worka. Deklaruję się jako Gmina pomóc w reklamie tego towaru. Rozesłał bym na sołectwa taką reklamę w formie ulotek. Myślę, że koszt byłby około 1000 złotych. Taką reklamę jest każda gmina w stanie przeprowadzić. Ale zacznijmy to od razu sprzedawać, niech to nie kosztuje jakieś 13 złotych czy 15 złotych za worek 50l. Niech kosztuje 3 złote, 5 złotych. Ale sprzedawajmy to. Wtedy prawie nie mamy kosztów jako Związek.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Nie ukrywam ,że myśmy też rozważali żeby ewentualnie sprzedawać, ale pojawił się problem techniczno-organizacyjny. Optował bym, abyśmy wprowadzili jednak ten worek za darmo. Z tego względu że, PSZOK-i są własnością Związku. Bronimy się żeby nie sprzedawać, bo to się wiąże z dodatkowymi obowiązkami księgowymi, VAT-em itd. Teraz jakąkolwiek byśmy wprowadzili sprzedaż, to jest skórka niewarta wyprawki jeżeli chodzi o organizację. Mimo złego przyzwyczajenia mieszkańców, że rozdawaliśmy coś za darmo i oni brali to w nieograniczonej ilości, a potem maja płacić, ale i tak o wiele mniej zapłacą za to niż w markecie. W związku z tym chciałbym abyście, Państwo zrozumieli nasze racje. My jako Związek już na którymś z posiedzeń Zarządu podjęliśmy decyzje, że będziemy w tę usługę szli. Mimo, że formalnie umowa z MZO nie jest podpisana. Chciałbym żebyście Państwo ocenili później, czy to był dobry czy zły ruch ze strony Zarządu, a te wszystkie Państwa wątpliwości i uwarunkowania przyjmiemy i przeanalizujemy.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Mam tylko jedno zdanie jeszcze. Związek zapewne nie może tego sprzedawać, ale MZO może.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Tylko nie można tego sprzedawać w PSZOK-ach, gdyż PSZOK-i są Związkiem.

Sebastian Czwojda Burmistrz Krobi: Panie Prezesie. My możemy finansować zakup i promocje, ale nie możemy udostępnić MZO miejsca do sprzedaży tego?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Każdą placówkę trzeba wyposażyć w kasę fiskalną, obsadzić pracownikami. W PSZOK-ach tylko w Goli, Rawiczu i Lesznie są pracownicy MZO. W innych PSZOK-ach są pracownicy na podstawie umowy cywilno-prawnej.

Jacek Nowak Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Chciałbym tylko zasygnalizować, że dzisiaj też nie podejmowaliśmy uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Przewodniczącego Zarządu KZGRL. Będziemy chcieli przedłużyć termin na jej rozpatrzenie. Jeśli nie wystąpi konieczność zwołania Nadzwyczajnego Posiedzenia Zgromadzenia Związku, to na pewno do końca czerwca, skargę musimy rozpatrzyć i wtedy będzie też prośba abyśmy się na tym Zgromadzeniu pojawili.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Nie ukrywam, że robiłem wszystko aby to odbyło się na dzisiejszym Zgromadzeniu. Stało się inaczej. Mamy małe szanse aby zmieścić się w tym miesięcznym terminie, o którym mówi KPA. Każdy inny termin jest już przekroczeniem terminu i należy poinformować wnioskodawcę, w tym przypadku skarżącego o nowym terminie załatwienia sprawy i przyczynach przedłużenia tego terminu kodeksowego. Może byśmy zrobili w ten sposób. Pan Burda miał dzisiaj okazję się wypowiedzieć. Może zrobimy tak, że poinformujemy go pismem Zarządu, że Komisja Rewizyjna nie wyraziła opinii na dzisiejszym posiedzeniu. Zrobi to w okresie późniejszym, a ze względu na okres wakacyjny rozpatrzenie skargi przez Zgromadzenie Związku jest planowane we wrześniu.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Wydaję mi się ,że Prezes podszedł zbyt biurokratycznie, urzędniczo trzymając się litery prawa. 80 % treści tej skargi dotyczyło funkcjonowania PSZOK-u. Należałoby przyznać Panu Burdzie częściowo rację, podziękować mu za postawę, że jednak nie wyrzucał tego do lasu i uparł się, że chce to wywieźć do PSZOK-u. Zadeklarować, że zwraca się uwagę na nieprawidłowe podejście do niego i poprosić, żeby złożył skargę tylko na działalność Prezesa, bo Komisja Rewizyjna nie będzie rozpatrywała czy on wiózł tam styropian czy beton, ponieważ Komisja rozpatruje tylko skargę na Prezesa. I wtedy, jeżeli on ponowi skargę, termin poleci dopiero od tego momentu.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Ja sam widzę, że były nieprawidłowości w zachowaniu obsługi PSZOK-u. W tym zakresie jestem skłonny przyznać mu rację co do sposobu obsługi. W dalszej części pisma zapytanie czy w takim razie podtrzymuje swoją skargę dotyczącą Przewodniczącego, wydaje mi się niestosowne.

Karol Skrzypczak Burmistrz Miejskiej Górki: Panie Prezesie gdybyśmy dzisiaj sucho odrzucili jego skargę nastąpiłaby eskalacja tego problemu. Poszedłby do mediów, w sensie społecznym wyszlibyśmy z tej sprawy przegrani.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Taka informacja mogłaby pójść do obywatela o przedłużeniu terminu rozpatrzenia. Czyli częściowe jej uznanie w zakresie niepodlegającym kompetencjom Zgromadzenia. Powinna pójść informacja o przedłużeniu terminu z całą listą spraw uznaną za słuszne i informacja w jakim zakresie skarga będzie rozpatrywana na kolejnym posiedzeniu Zgromadzenia.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: W zakresie na obsługi PSZOK były nieprawidłowości, które zobowiązaliśmy się do wyeliminowania. Ostatecznie między innymi z tego powodu nie zostaje przedłużona umowa z obsługującym PSZOK. Będzie on przeniesiony w inne miejsce i z innym prowadzącym.

Jacek Nowak Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: My co do części dotyczącej skargi na przewodniczącego Zarządu na pewno ją rozpatrzymy. Bo skoro nastąpiła rozmowa telefoniczna z przewodniczącym, widzimy dobry ruch ze strony Przewodniczącego. Skierował nawet klienta do innego PSZOK-u. On sam nawet w tej sprawie napisał. Jest to dla nas jasne, że będzie ona odrzucona po stronie Przewodniczącego, ale tę sprawę należałoby rozwiązać. W związku z tym, że Komisja nie rozpatrzyła dzisiaj skargi musimy określić przyczynę oraz podać nowy termin rozpatrzenia skargi. Czy Komisja może zebrać się w piątek 15 czerwca i rozpatrzyć skargę i tego samego dnia mogłoby odbyć się Zgromadzenie Związku w celu rozpatrzenia skargi? Czy jesteśmy przed terminem ?

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Na 5 dni przed terminem Zgromadzenia muszą być dostarczone zaproszenia z porządkiem obrad.

Jacek Nowak Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: A gdybym ja przerwał posiedzenie Komisji Rewizyjnej i dokończylibyśmy posiedzenie w piątek? I tak byśmy zrobili. Ja dzisiaj przerywam posiedzenie.

Eugeniusz Karpiński Przewodniczący Zarządu KZGRL: Chciałbym podsumować. Jak rozumiem na tym zakończymy dzisiejsze Zgromadzenie, a po jego zamknięciu zostanie złożony wniosek o zwołanie Nadzwyczajnego Zgromadzenia Związku na dzień 15 czerwca w celu rozpatrzenia skargi. Zgromadzenie odbędzie się w Trzebani przed Zgromadzeniem Wspólników MZO.

Jacek Karmiński Przewodniczący Zgromadzenia: Bardzo dziękuje, Szanowni Państwo zamykam XXVII posiedzenie Zgromadzenie Związku Międzygminnego Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego.

Na tym protokół zakończono.
Protokół sporządziła:
Małgorzata Andrzejewska

PRZEWODNICZĄCY ZGROMADZENIA
KOMUNALNEGO ZWIĄZKU GMIN
REGIONU LESZCZYNŚKIEGO

/-/

JACEK KARMIŃSKI